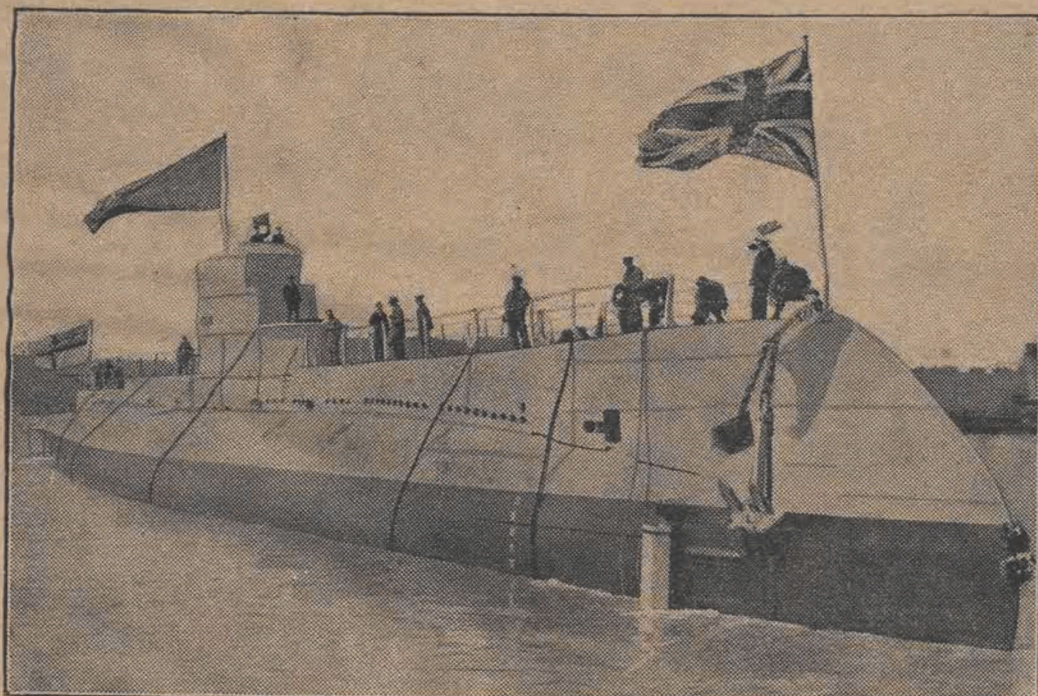
Dodatek ilustrowany.

HASŁO ŁÓDZKIE

Nr. 20 | Niedziela, dnia 13-go maja 1928 r. | Rok II

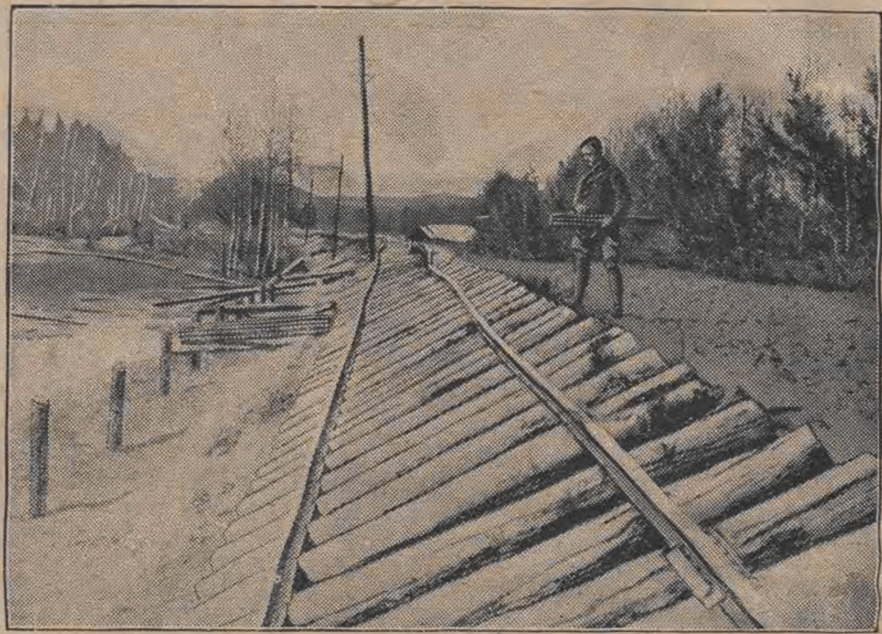
W dobie konferencyj rozbrojeniowych. Nowa angielska łódź podwodna.



Łódź podwodna "Odin"

została niedawno uroczyście poświęcona i oddana do dyspozycji marynarki brytyjskiej. Przedstawia ona najnowszy typ w budowie łodzi U i może zanurzać się głębiej i szybciej poruszać się, niżeli dotychczasowe jednostki.

Katastrofalna powódź w Norwegji.



Tor kolejowy zniszczony przez masy lodowe.

Wylew rzeki Elye w Norwegji przybiera ogromne rozmiary. Potężna grobla z drzewa, wskutek naporu wody, usunęła się i porywa za sobą wszystko napotykane po drodze. Domy i mosty, jakoteż wzdłuż kolei biegnący tor kolejowy został kompletnie zniszczony.

Marja Baron, holenderka, mistrzyni w pływaniu



pobiła ostatnio rekord światowy 200 m. o pełne 3 sekundy.

Egipt na igrzyskach olimpijskich.



Farid Samaika.

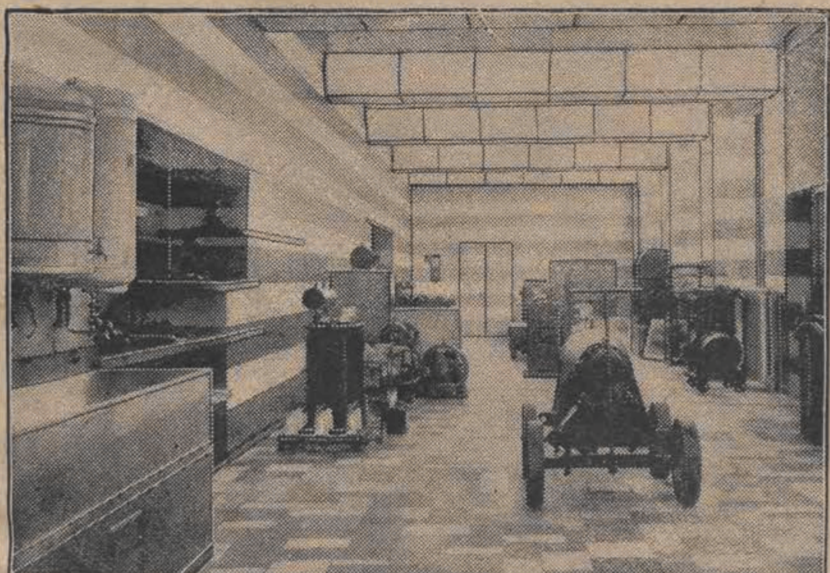
słynny pływak egipski pojedzie jako zastępca egipskiego sportu pływackiego na Olimpjadę do Amsterdamu.

Międzynarodowa wystawa prasy w Kolonji



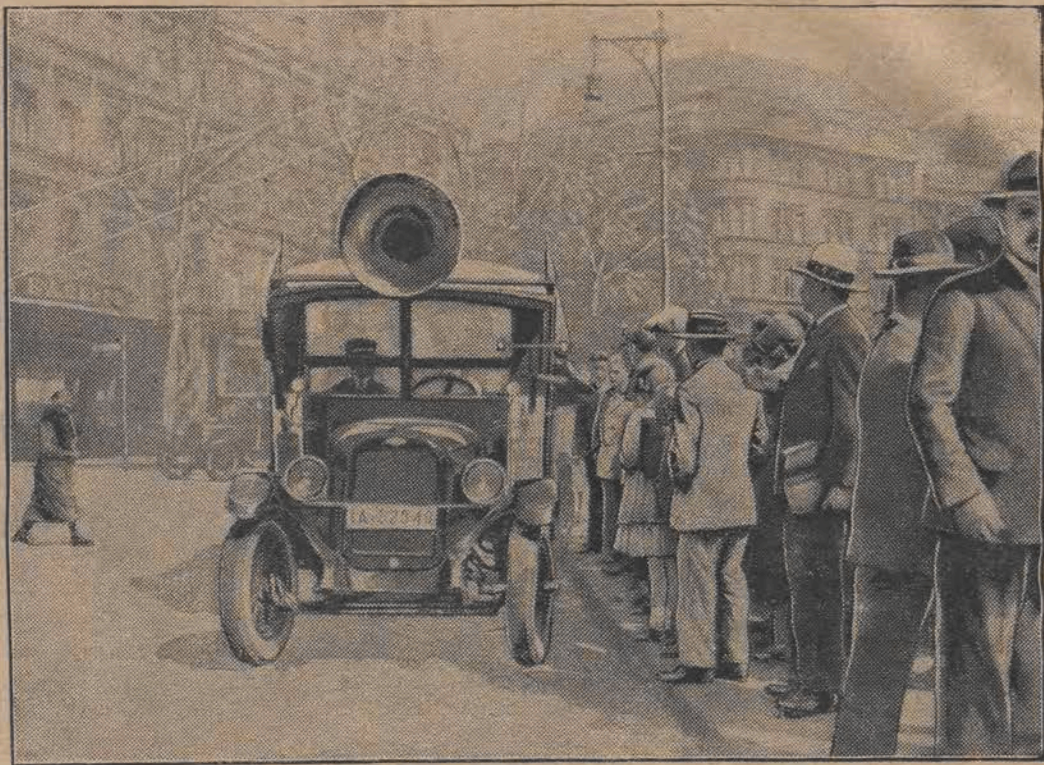
Widok na gmach muzeum „Pressy".
W gmachu tym wiele interesujących grup czeka na otwarcie.

„Dom Techniki" w Kolonji



Sala wystawowa „Domu Techniki", w której wystawione są wyroby przemysłu maszynowego i elektrycznego.

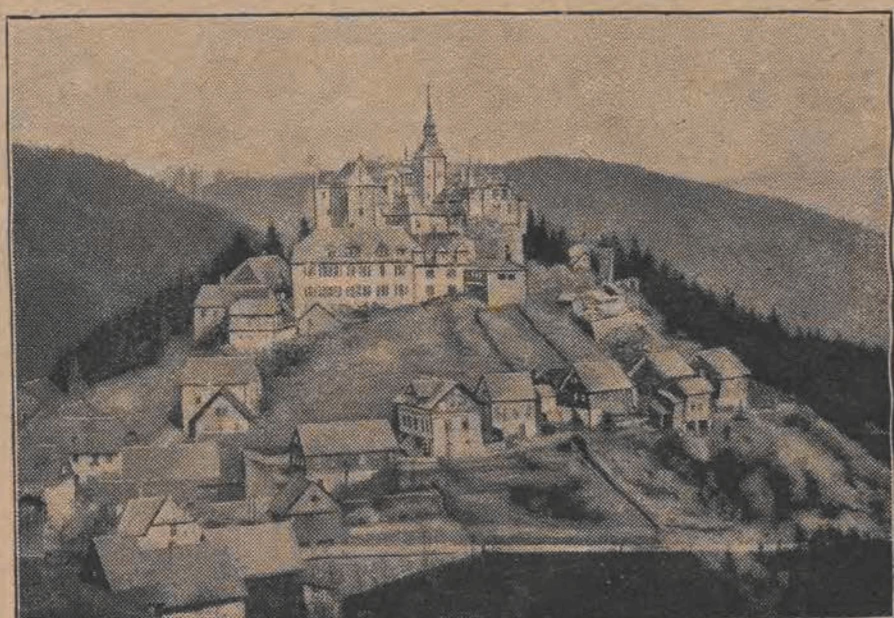
Najnowsza propaganda wyborcza.



Samochód wyborczy z głośnikiem na ulicach Berlina.

W walce wyborczej posługują się partje najnowszemi wynalazkami. Ilustracja nasza przedstawia samochód wyborczy z głośnikiem, przypomocy którego głos, agitatora może dotrzeć do najdalszych zakątków wolnego placu.

1400 lat istnienia Monte Casino



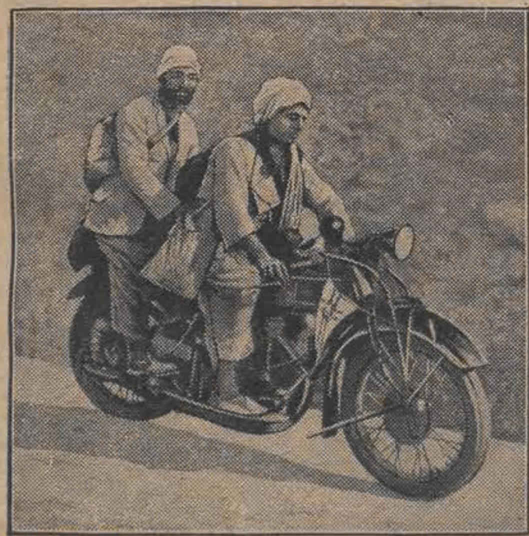
Monte Casino (we włoskiej prow. Caserta) powstała przed 1400 laty jako główny klasztor Benedyktynów. Od tego czasu był kilka razy zburzony, jednak stale odbudowuje się na nowo z gruzów.

Nowa metoda odmładzania



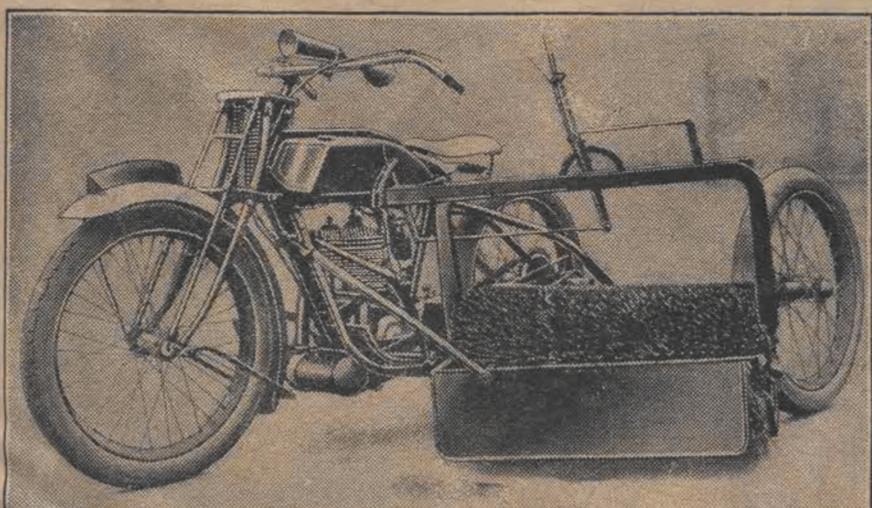
Dr. Karol Doppler,
lekarz wiedeński wynalazł nowy system odmładzania ludzi przez nacięcie odpowiednich nerwów.

Pielgrzymi na motocyklu



Z Indji wybrało się dwóch pielgrzymów do świętego miasta Mekki, by pomodlić się przed czarnym kamieniem Kaba.

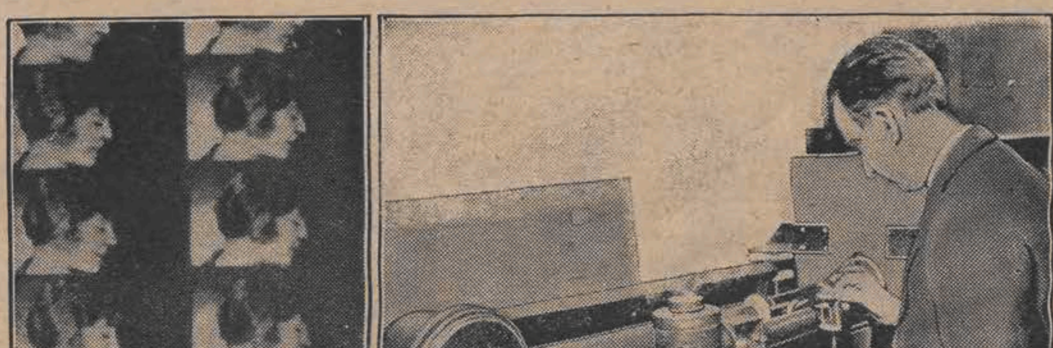
Zagraniczny sposób czyszczenia ulic



Niedawno wypróbowano w Londynie nową maszynę do czyszczenia ulic. Pracuje ona szybciej, czyściej i taniej niżeli miotła ręczna.



W tych dniach opuścił warsztat filmowy najnowszy obraz ulubieńca publiczności, Harry Peel'a, znakomitego sportowca i gentlemana, p. t. „Panika". Na zdjęciu kulminacyjny moment filmu.



Aparat do przyjmowania fotografij za pomocą fal radjowych. Obok — pasek filmowy z Vilmą Banky, który „przeradjowano" z Chicago do Nowego Jorku.

JERZY NAŁĘCZ.

Jedna noc.

Zygmunt Wilski stoi przy oknie i z wysokości czwartego piętra patrzy na wielkie miasto. Jak daleko wzrok sięga — wszędzie kominy fabryczne z pióropuszami czarnego dymu. Dym ten unosi się nad całem miastem, wciska się do wnętrza mieszkań, drapie w gardle i przyprósza cienką warstwą ludne ulice.

Na ulicach ruch, gwar; tłumy płyną wartko, jak fale wezbranej rzeki; każdy się śpieszy w pogoni za kawałkiem chleba.

— Idjoci — myśli Wilski — po cóż się męczą.

Przed chwilą postanowił popełnić samobójstwo; nie dlatego, że spotkało go w życiu jakieś wielkie nieszczęście, broń Boże—ot poprostu sprzykrzyło mu się żyć.

— Głupie życie — rozważa. — Człowiek ubiera się i rozbiera, wstaje i kładzie się spać, je, pije, pracuje, czasami idzie do kina. Wiecznie jedno i to samo. Nie warto żyć.

Na dworze ulewa. Duże krople deszczu spływają po szybach okiennych z monotonnym szelestem; wiatr zawodzi od czasu do czasu przeciągle. W pokoju chłodno, pusto; po kątach czai się mrok. Wytwarza się dziwny nastrój pełen lęku i tęsknoty za czemś, czego się nigdy nie osiągnie.

Wilski ogląda uważnie rewolwer. Kupił go rano od jednego ze swoich znajomych. Mały, czarny, chłodny przy dotknięciu; nic w niem niema z brutalności samej śmierci, z prawdziwą przyjemnością bierze go się do ręki.

— Za chwilę — myśli i siada na krzesełku.

Rozlega się donośne pukanie. Wilski nie bez pewnego zadowolenia chowa rewolwer do kieszeni i otwiera drzwi.

— Karol! W taki deszcz! — Wita przybyłego.

— Zdobyłem trochę floty — mówi Karol — chodź, pójdziemy do knajpy. Pogoda tak, że na płacz się zbiera. Rozweselimy się nieco.

Wilski wzdraga się, ale jedynie dla zachowania pewnych pozorów.

— Nie mogę.

— Dlaczego?

Wilski milczy.

— No chodź, nie zawracaj głowy — Karol uderza Zygmunta po ramieniu.

— Tylko dla ciebie... — rozpoczyna Wilski.

— Dla mnie czy nie dla mnie, mniejsza o to — przerywa Karol — ubieraj się.

Wilski kładzie na siebie palto.

— Napiję się przed śmiercią — szepcze w duchu — lżej będzie umierać — i wychodzi z przyjacielem.

Zygmunt wraz z Karolem siedzą w jasno-oświetlonej sali. Szum, gwar dookoła. Powietrze przesycone jest mdłym zapachem perfum i wyziewami spoconych ciał.

Na środku sali w niewielkim kwadracie obstawionym biało nakrytemi stolikami tańczy kilka par pod takt ogromnego bębna, na którym k..ajowej marki murzyn próbuje siły swoich muskułów.

Przyjaciele piją wódkę. Wypili jedną butelkę, drugą, trzecią. Świat wiruje im przed oczyma. Wszyscy i wszystko skacze śmiesznie i wykonywuje dziki taniec.

Karol śmieje się radośnie; wesoło mu jest szalenie; natomiast jego przyjaciel po każdym wypitym kieliszku traci humor.

— Co ci jest Zygmuncie?

— Głupstwo; głowa mnie trochę rozbolała.

Przy czarnej kawie i likierze Karol w pewnej chwili mówi:

— A jednak życie jest piękne.

Zygmunt spogląda na niego zamglonemi oczyma i woła ze złością:

— Idjota!

— Co?!?

— Idjota — powtarza Wilski z uporem pijanego człowieka. — Idjotą jesteś ty, idjotą jestem ja i ci wszyscy, którzy tutaj siedzą, to idjoci. Rozumiesz?

— Niezupełnie. — Karol uśmiecha się do dwóch młodych kobiet, siedzących w pobliżu.

— Bo gdybyśmy nie byli idjotami, każdy z nas palnąłby sobie dawno w łeb. Mówię ci, niewarto żyć.

— Jak kiedy.—Karol podnosi się wolno i chwiejnym nieco krokiem podchodzi do stolika, przy którym siedzą obie damy. Po chwili wraca razem z niemi.

— Mój przyjaciel — mówi — panna Kizia i panna Irka. Mogą go panie pocałować, gdyż on nie zalicza się do żywych. To już trup; za kilka godzin popełni samobójstwo, albo może i zaraz — dodaje tonem wyjaśnienia.

— Idjota — szepcze Wilski. — Jak można kogoś w ten sposób dyskredytować wobec kobiet.

Przysuwa się do Irki.

Szampan perli się w kielichach. Zygmunt całuje Irkę, Karol — Kizię.

— Niech żyje miłość!

— — — — — — — — —

Zygmunt budzi się z ociężałą głową. W żaden sposób nie może sobie przypomnąć, w jaki sposób dostał się do swojego własnego mieszkania. — Siedzieli w restauracji z Irką i Kizią. Pili wino. Następnie pojechali gdzieś autem. A co było dalej?

Mrok i zamazane fragmenty jasnych obrazów.

Pomięta jedno dokładnie. Umówił się z Irką na godzinę 7-mą wieczorem w „Teatralnej".

— Rozkoszna z niej kobieta — uśmiecha się.

Blady promień słońca wgląda do mrocznego pokoju. Wilski unosi się na łóżku i patrzy na zegarek.

— Czwarta. Nie sądziłem, że jest już tak późno. Trzeba się ubrać.

Wstaje. W pewnym momencie wzrok jego pada na rewolwer, leżący na podłodze. Wypadł mu widocznie z kieszeni.

Nachyla się szybko, chwyta ze złością czarny browning i chowa do biurka.

— Co za usta ma ta Irka — myśli — i jaka zgrabna!

DZIAŁ ROZRYWEK UMYSŁOWYCH

Bilety wizytowe.

(Uł. Treter)

C. HENIEK COCI

AZA KOPEN

ERIK N. INDUSKI

N. ARYCKI

Dokąd wyjeżdżają na lato powyższe osoby?

Kwadrat magiczny.

(Uł. Treter).

A	A	A	A	A
A	A	A	B	E
E	E	E	F	F
K	K	N	R	R
R	R	R	T	T

Z podanych liter ułożyć 5 wyrazów, czytanych poziomo i pionowo jednakowo.

—

Za dobre rozwiązanie dzisiejszych zagadek Redakcja „Hasła Łódzkiego" przeznacza 4 nagrody:

1) 2 książki
2) 2 bilety do kinoteatru „Czary"
3) Książkę
4) 2 bilety do kinoteatru „Resursa"

oraz 2 nagrody pocieszenia w postaci biletów do M. Kinem. Oświat. na przedst. dla młodzieży.

Rozwiązania w zamkniętych kopertach z napisem „Dział rozrywek umysłowych", należy składać w Redakcji „Hasła Łódzkiego", Al. Kościuszki 73, do środy dnia 16 maja 1928 r. do godz. 7 wiecz.

Rozwiązanie z № 19.

Bilety wizytowe

1. SOCHACZEW 2. MEDJOLAN

—

Za dobre rozwiązanie nagrody otrzymali:

I nagrodę (2 książki) — p. Władysława Rakówna, Warszawa, Miodowa 14.

II nagrodę (2 bilety do kina „Czary") — p. Mieczysław Krysiak, Łódź, Stow. Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcian w Łodzi

III nagrodę (książkę) — p. Janka Mosiniakówna, Łódź, Skierniewicka 24.

IV nagrodę (2 bilety do kina „Resursa")— p. S. Rabinowicz, Łódź, Św. Andrzeja 46.

Nagrody pocieszenia (po 2 bilety do Miejskiego Kinematografu Oświatowego) — p. Wandzia Sokołowska, Łódź, Sienkiewicza 67 i p. Czesław Pietrzykowski, Zduńska-Wola, Kościelna 33.

Redaktor: **Michał Walter**. Wydawca: Tow. Rzemieśln. „Resursa" w Łodzi.

Drukarnia Państwowa w Łodzi 13928